

HONOROWY PATRONAT



Marszałek Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
Piotr Całbecki



Prezydent Miasta Torunia
Paweł Gulewski

ORGANIZAOR



2024 – Rok Polskich

Olimpijczyków

PERFECTION

Regionalny Przegląd Artystyczny Muzyczne interpretacje utworów Michała Zbłockiego

Załącznik nr 1 do Regulaminu

Utwory poetyckie Michała Zbłockiego

Siła

Jakaż siła niebywała
bije zawsze z tego ciała!
Jak zacięta jest psychika,
że z niej taka moc wynika?
Skąd zaczerpnął taki ducha,
że go ciało w pełni słucha
i unosi w wyższą przestrzeń -
siebie samo i coś jeszcze?
Można by zaryzykować,
sformułować jakieś słowa,
które ten wysiłek stały
znacznie lepiej by oddały:
Że to co dzień, nie od święta
siłacz swoją słabość pęta,
że choć cierpi, gdy go boli,
jest mocarzem wolnej woli.
Że – gdy spięty stoi cały -
to jest piękny i wspaniały.
Że – choć ma tak młode te lata -
rusza z posad bryłę świata.

Szybkość

Kto najszybciej będzie biegł
Z punktu A do punktu B,
Jeśli założymy, że
Każdy bardzo mocno chce?
Każdy ma mocarne nogi.
Każdy zna meandry drogi.
I kibice wciąż ci sami
Oklaskują ich brawami.
Czy ten czarny, czy ten biały?
Czy ten duży, czy ten mały?

Czy ten średni, co się stara,
Choć w nim podupadła wiara?
Czy ten z wielkim doświadczeniem?
Czy ten, który nie jest leniem?
Czy ten, na nagrody łasy?
Czy ten, kogo znamy z prasy?
Który z wielkich zawodników
W końcu się wyłamie z szyku
I na mecie pierwszy stanie? –
Kto rozwiąże to zadanie?

Zwinność

Zwinnie zwijasz ciała w zwoje.
Jedno w drugie. Twoje w moje.
Jeśli tylko nam się uda -
dłonie w dłonie, barki w uda.
Ty oplatasz moją szyję,
ja się wokół nóg Twych wiję
i wywyższam Twoją głowę
wparłszy w pasy me biodrowe.
Szyja mija dłoń ze strachem,
ręka wnika pod twą pachę,
i złapawszy drugą rękę,
eksponuje twarz mą z wdziękiem.
W takim splocie i przesmyku,
niezależnie od wyniku,
można wic się znakomicie
i po prostu całe życie.
Wszystko znowu się odbędzie
w oszalałym, dzikim pędzie.
Potem staniesz i uklękiesz.
I dopiero będzie pięknie!

Wytrzymałość

Wśród rywali swych nawały
stoi człowiek wytrzymały.
Ktoś go ciągnie, ktoś go bije,
z tyłu trzyma go za szyję.
Ten przykopie mu po stopie.
Ten mu stanie na kolanie.
Ten go zdzieli po pieszczeli
tak, że by go diabli wzięli.
Lecz on przetrwa – niewzruszony,
Obleżony z każdej strony.
Wyprowadzi cios zza gardy,
bo skupiony jest i twardy.
W defensywie stanie murem.
Pójdzie z góry i pod górę.
W dół popłynie mimo fali,
bo charakter ma ze stali.
Choć mu poty biją z czoła,
zawsze dojść do mety zdoła.
Choć go kąsa stado węży,
to je zmiążdży i zwycięży.

Koncentracja

Lewa ręka ciągnie w lewo.
Prawa ręka ciągnie w prawo.
Skupić na raz obie ręce
nie jest taką prostą sprawą.
Telewizja, radio, kino,
dyskoteka, kumple, wino,
samochody i flippery
i dziewczyny trzy lub cztery.
Prawa noga w prawo skacze,
lewa noga w lewo idzie.

Jedno oko co innego
chce niż drugie oko widzieć.
Kurtka, skuter, gry na necie,
narty w zimie, plaża w lecie,
rola, deska, kotka, pieska,
karty, poker, as i dzoker.
Wszystko jakby się sprzymierza,
by zapomnieć było nie żał;
odejść i porzucić wszystko,
choć zwycięstwo było blisko.

Harmonia

Pomiędzy czubkiem głowy, a końcem włosa;
pomiędzy szczytem czoła, a czubkiem nosa;
pomiędzy końcem palca, a centrum pięty,
człowiek, jak struna, cały jest napięty.
Cały jest jednym, współzależnym bytem:
stopa z ramieniem, zwój mózgu z jelitek.
Nawet paznokieć, co tak mało waży,
równie jest ważny, co i rysy twarzy.
Co więcej: łokieć lewy albo prawy,
kolano, biodro oraz inne stawy;
płuco, czy mięsień wszystko jedno który
jednego ciała częścią są – natury.
Zanim przebiegniesz, przejdziesz albo skoczysz
szybciej i dalej niżli widzą oczy,
zanim się zewrzesz, zepniesz i zapleciesz
mocniej i zgrabniej, niż ktokolwiek w świecie,
zanim najmniejszy palec lewej nogi
jeszcze oderwać zdołasz od podłogi,
muisz odnaleźć źródło żywej wody,
zaczerpnąć siły z czystych sił przyrody.

Fair play

Na stadionie i w salonie,
w centrum, w bloku i w rynsztoku,
w kamienicy, na ulicy,
w pyle, w kurzu, na podwórzu ...
Z własną córką, z własną babką,
z własnym ojcem, z własną matką,
z własnym teściem i teściową,
żyjąc zawsze pokojowo ...
Ze swym szefem, z pracownicą,
z bliższą, dalszą okolicą,
z innym miastem, województwem,
załatwiając sprawy ludzkie ...
Z innym krajem, z inną rasą,
z inną kastą, z inną klasą,
z inną miarą, z inną wiarą:
lepszą, gorszą, młodą, starą ...
Nie podkładaj komuś nogi,
nie odtrącaj czyjejs dłoni.
Gdy masz pomóc – stań w pół drogi.
Niech cię nikt w tym nie przegoni ...

Równowaga

Na lewej nodze – sumienia -
Za wiele miał brzemienia.
Na prawej nodze – wiary -
Zbyt małe miał ciężary.
Prawą nogą podskakiwał,
Lewej prawie nie używał.
Lewa noga mu ciążyła,
Prawa nazbyt lekka była.
Całkiem przebrał miarę winy,
Bo popełniał zdrożne czyny.

I zmęczony był i chory;
Nocą go męczyły zmory.
Nie jak czyści i odważni -
Był bez szans na równoważni.
Ciągle spadał, bo się wahał.
Był nie pewny i miał stracha.
Mówił: w końcu się odmienię,
Lecz leserem był i leniem.
Nawet ustać nie dał rady.
I nie wygrał Olimpiady.

Uczciwość

Czy ty grywasz w doping-ponga?

Czy zażywasz doping-ponga?

Tak naprawdę, to nie wierzę,
że on w grze tej udział bierze.

Ta dziwaczna dyscyplina
dość niewinnie się zaczyna:
żółtym płynem, szarym proszkiem,
który szkodzi tylko troszkę.

Sprawy robią się ponure,
gdy poprzeczka idzie w górę.
Czas się skraca, dystans rośnie,
a masz wygrać jednogłośnie.

Ja ci za to nic nie zrobię.
Moja wściekłość stąd wynika,
nie żeś zrobił krzywdę sobie,
lecz oszukał przeciwnika.
Niech twój medal zjedzą wieprze,
psy niech twe rozwleką kości!
Twe wyniki, choć najlepsze,
niech nie mają tu wartości!

Współdziałanie

Ramię w ramię -
jedno znamię.

Dłoń przy dłoni
broni skroni.

Jednym tropem -
stopa w stopę.

Bok przy boku
rok po roku.

Jedno słowo -
jedno zdanie.

Jeden zamysł
i działanie.
Jedno serce -
jedna wola.
Jedna dola
i niedola.
Jedno godło.
Jedna flaga.
Jeden strach.
Jedna odwaga.

Waleczność

I najważniejsza sprawa:
walcz i się nie poddawaj.
Każdy z podjętych celów
wymaga starań wielu.
Szczególnie twa odwaga
wymaga ciągłych zmaganiań,
bo człowiek całkiem nagi
zostaje bez odwagi.
Nie waż się celu zmieniać,
dopuszczać do zwątpienia,
podstępnych ludzi słuchać,
osłabiać swego ducha.
Nie po to się rodziłeś,
by tracić swoją siłę,
lecz żeby ją rozwijać
w tym czasie, co przemija.
I nigdy w żadnym razie
nie padaj na kolana.
Niech zawsze Ci przyświeca
zwycięstwo i wygrana.

Ogień olimpijski

To nie na nędznym,
Zeusowym szczycie,
nie dla zgiełkowej
publiczności bogów,
ale dla tego,
co mi każe skrycie
coraz wyższego
poszukiwać progu.
To nie na szczycie,
z którego zwycięzca
słucha i patrzy
na barwy i dźwięki,
lecz tam, gdzie zawsze,
bez względu na miejsca
grają dla wszystkich
te same piosenki.
To nie na szczycie,
ale w sercu moim,
w głębokiej ciszy
strudzonego ciała
wciąż niewygasłym
słupem ognia stoi
uciecha zwycięstw
i porażki chwała.